

Przemysław Benken*

Uwagi na temat życiorysu i twórczości
popularyzatora dziejów drugiej wojny światowej na morzu
Zbigniewa Flisowskiego¹

O drugiej wojnie światowej pisano w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej bardzo dużo, wykorzystując ten konflikt jako jeden z mitów założycielskich państwa rządzonego przez komunistów; m.in. wiele miejsca poświęcając jej aspektom militarnym. Niemalym zainteresowaniem cieszyły się kwestie związane z walkami na morzu – m.in. obrona wybrzeża w 1939 r., działania Polskiej Marynarki Wojennej na Zachodzie, bitwa o Atlantyk, wojna na Morzu Śródziemnym oraz zmagania na Pacyfiku. Autorzy prac poświęconych tej problematyce nie byli wprawdzie wolni od wpływów wywieranych przez otaczającą ją rzeczywistość, niemniej wyróżniało ich dobre przygotowanie, znajomość języków obcych innych niż rosyjski oraz możliwość podróżowania na Zachód. Dzięki temu mogli przygotowywać relatywnie wartościowe pozycje. Doskonałym przykładem był jeden z czołowych popularyzatorów tematyki wojen na morzach i oceanach, Zbigniew Flisowski, o którym krytyk literacki Piotr Kuncewicz pisał w 1995 r.: *Jego prace charakteryzują się wybitnymi walorami literackimi, a też i humanistycznymi. Ujęcia są niekonwencjonalne, język wyrazisty, konkretny, potoczny. I coś jeszcze bardziej cenniejszego: Flisowski pisze tak, jakby współczuł obu stronom – walczącym i ginącym – nie ma w nim nienawiści, nie ma też właściwie kultu munduru, ale także ironii i drwiny. Rzadki to i zapamiętania godny przypadek².*

Najbardziej znanymi publikacjami książkowymi Zbigniewa Flisowskiego dotyczącymi drugiej wojny światowej na morzu były niewątpliwie dwa tomy *Burzy nad Pacyfikiem*, które uchodziły za największe osią-

* Dr Przemysław Benken – pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie, autor ponad 60 publikacji naukowych z zakresu historii wojskowej i najnowszej historii Polski.

¹ Artykuł powstał jako rezultat prac realizowanych w ramach Centralnego Projektu Badawczego Instytutu Pamięci Narodowej „Władze PRL wobec środowisk twórczych, dziennikarskich i naukowych”.

² P. Kuncewicz, *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, t. I, Warszawa 1995, s. 230.

gnięcie autora³. Należałoby jednak zauważyć, że zanim zostały opublikowane przez Wydawnictwo Poznańskie w ostatecznej formie, Flisowski wydał szereg opracowań cząstkowych na temat wojny na Pacyfiku, z których syntezy wyłoniły się dopiero wspomniane na początku akapitu dzieła⁴. Oprócz tego bohater artykułu napisał kilka prac o różnym ciężarze gatunkowym⁵, m.in. o obronie Westerplatte⁶, bitwie o Atlantyk i działaniach Polskiej Marynarki Wojennej na Zachodzie⁷ oraz bojach nad Zatoką Gdańską⁸. O ile jednak twórczość Flisowskiego była bardzo dobrze znana, to wiele ważnych elementów z jego biografii, które miały przełożenie na późniejszą karierę pisarską, nie zostało wcześniej zbadanych przez historyków. Autor niniejszego artykułu uznał, że wypełnienie tej luki pozwoli lepiej zrozumieć fenomen popularności dzieł Flisowskiego, które wciąż jeszcze cieszą się uznaniem. Przykładowo autor *Burzy nad Pacyfikiem* został w ostatnim czasie, wraz z Jerzym Pertkiem, zestawiony przez redaktorów publikacji zbiorowej poświęconej zagadnieniom konfliktów morskich w XX w. jako jeden z „mistrzów” dla autorów młodszego pokolenia,

³ Z. Flisowski, *Burza nad Pacyfikiem*, t. I, Poznań 1986; *Burza nad Pacyfikiem*, t. II, Poznań 1989. Co godne uwagi, bohater artykułu za swe największe osiągnięcie początkowo uważał książkę o obronie Westerplatte z 1959 r. (zob. przyp. nr 6), gdyż, jak stwierdził w jednym z wywiadów: [...] *kosztowała kilka lat poważniejszej pracy, bo zawarte zostały w niej przeżycia i sylwetki ludzi, którzy stoczyli symboliczną, niepowtarzalną walkę o naszą historyczną obecność w Gdańsku, walcząc dosłownie na brzegu morza. Dlatego, jak sądzę, książka ta ma powodzenie i kolejne wznowienia rozchodzą się w ciągu dwóch tygodni. Zob. Spotkanie z pisarzem, „Kultura i Oświata w Wojsku Polskim” 1970, nr 3 [23], s. 81.*

⁴ Zob. Z. Flisowski, *Ku morzu filipińskiemu*, Poznań 1987; *Między Nową Gwineą i Archipelagiem Bismarcka*, Poznań 1982; *Na wodach Guadalcanalu*, Poznań 1978; *Od Iwodzimy do Zatok Tokijskiej*, Poznań 1980; *Od Morza Koralowego po Midway*, Poznań 1981; *Od Pearl Harbor do Singapuru*, Poznań 1979; *Ognie Morza Jawajskiego*, Poznań 1979; *Przez środek Pacyfiku*, Poznań 1984; *Upadek Singapuru*, Poznań 1959. Ponadto w 1994 r. Flisowski wydał książkę poświęconą drugiej bitwie na Morzu Filipińskim (*Leyte 1944*, Warszawa 1994).

⁵ Niektóre z nich zostały wydane w popularnej serii „Żółty Tygrys” (zob. M. Franz, *W pogodni za „Żółtym Tygrysem”*, *Studia z dziejów polskiej historiografii wojskowej*, t. XII, Poznań 2011). Flisowski był jednym z pomysłodawców i redaktorów tej serii.

⁶ M. Flisowska, Z. Flisowski, *Bastion u wrót Gdańska*, Warszawa 1985; Z. Flisowski, *Czwarta czterdzieści pięć*, Warszawa 1967; *Tu, na Westerplatte*, Warszawa 1968; *Westerplatte: wspomnienia, relacje, dokumenty*, oprac. Z. Flisowski, Warszawa 1959.

⁷ Z. Flisowski, *„Bismarck”, pirat Atlantyku*, Warszawa 1958; *Pod sztandarem Białego Lwa*, Warszawa 1957; *Salwy na Atlantyku*, Warszawa 1994; *Z walk Polskiej Marynarki Wojennej na Atlantyku 1939–1945*, Warszawa 1972; *Z walk Polskiej Marynarki Wojennej: Morze Śródziemne 1940–1944*, Warszawa 1972.

⁸ Tenże, *Gdynia, Gdańsk: marzec 1945*, Warszawa 1970; *Nad Zatoką Gdańską: 1945*, Warszawa 1973.

k którzy podążają ich śladami, by wytyczać nowe kierunki badań⁹. Wprawdzie Flisowski nie pisał prac naukowych (w jego książkach przypisy występowały rzadko i ograniczały się do sygnalizowania literatury przedmiotu lub podania źródeł cytatów)¹⁰, jednak były one wykorzystywane również w nowszych publikacjach przygotowanych przez naukowców o uznanym już dorobku, jak Maciej Franz¹¹ czy Jarosław Jastrzębski¹². Wynikało z tego, że publikacje Flisowskiego oparły się próbie czasu.

Co godne odnotowania, Flisowski posiada pewne związki ze Szczecinem – to właśnie w tutejszym Archiwum Państwowym rodzina pisarza zdeponowała po jego śmierci bogatą dokumentację z nim związaną (część z niej została wykorzystana w niniejszym tekście). Bohater artykułu był także w Szczecinie przy okazji różnych imprez literackich, a z jego zachowanej korespondencji wynikało, że czuł się w grodzie Gryfa dobrze i darzył go sympatią¹³.

⁹ R. Kochnowski, J. Jastrzębski, *Przedmowa*, w: *Od Port Artur do Port Stanley. Z dziejów konfliktów morskich w XX stuleciu*, pod red. R. Kochnowskiego i J. Jastrzębskiego, Oświęcim 2016, s. 7.

¹⁰ Postulaty wprowadzenia większej liczby przypisów do pierwszego tomu *Burzy nad Pacyfikiem* zgłaszał recenzent wydawniczy książki, Jerzy Pertek (zob. Archiwum Państwowe w Szczecinie [dalej: APSz], Spuścizna Zbigniewa Flisowskiego [1923–1995], 23, Recenzja pracy Zbigniewa Flisowskiego pt. *Burza nad Pacyfikiem* [tom 1], 22 V 1982 r., k. 4).

¹¹ M. Franz, *Bohaterowie najdłuższych dni. Desanty morskie II wojny światowej*, Warszawa 2011. Autor ten, **zapewne nieprzypadkowo, zatytułował cykl swych najnowszych publikacji** dotyczących drugiej wojny światowej na Morzu Śródziemnym w sposób jawnie nawiązujący do największego dzieła Flisowskiego (zob. M. Franz, *Burza nad Morzem Śródziemnym*, t. I–III, Oświęcim 2016).

¹² Zob. m.in. J. Jastrzębski, *Bitwa na Morzu Koralowym 2–8 V 1942*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2014; tenże, *Midway*, Warszawa 2014.

¹³ Flisowski w jednym z listów z początku 1988 r., pisanych do zamieszkałego w Nowym Jorku Jarosława Coplaka, który proponował mu przetłumaczenie pierwszego tomu *Burzy nad Pacyfikiem* na język angielski, informował swego znajomego, iż: *Piszę, ponieważ chcę się z Panem podzielić i nowościami i pewną refleksją. Otóż pod koniec roku ubiegłego otrzymałem za pierwszy tom «Burzy nad Pacyfikiem» Nagrodę Literacką Prezydenta Miasta Szczecina «za najlepszą polską pozycję marynistyczną wydaną w latach 1984–1987» – była z tej okazji w Szczecinie duża uroczystość oraz... bankiet, który wydałem dla przyjaciół* (APSz, Spuścizna Zbigniewa Flisowskiego [1923–1995], 143, List Zbigniewa Flisowskiego do Jarosława Coplaka, 15 stycznia 1988 r., k. 81). Ponadto Flisowskiemu zdarzało się podpisywać pierwsze egzemplarze świeżo wydanych publikacji właśnie w Szczecinie, jak miało to miejsce w przypadku *Ku Morzu Filipińskiemu* (APSz, Spuścizna Zbigniewa Flisowskiego [1923–1995], 143, List Zbigniewa Flisowskiego do Pawła Pyrzyńskiego i Mirosława Szilke, 26 maja 1987 r., k. 72).

Trudny okres wojny i stosunki z komunistyczną władzą

Zbigniew Flisowski urodził się 11 kwietnia 1924 r. w Warszawie w zamożnej rodzinie. Flisowscy posiadali wygodne mieszkanie i samochód. W 1935 r. Flisowski został uczniem renomowanego warszawskiego gimnazjum im. Stefana Batorego, gdzie m.in. redagował gimnazjalną gazetkę morską. Młodzieniec uczył się bardzo dobrze, a ponadto wyróżniał się aktywnością społeczną – m.in. w latach 1935–1936 należał do Związku Harcerstwa Polskiego, a w latach 1935–1937 do Ligi Morskiej i Kolonialnej (marzył wtedy, by zostać marynarzem). Flisowski był także szefem szkolenia strzeleckiego w swojej klasie i ponoć już w wieku jedenastu lat otrzymał złotą odznakę strzelecką za strzelanie z broni małokalibrowej¹⁴.

Gwałtowne zmniejszenie się liczby zleceń pod koniec lat 30., z których ojciec inżynier-agronom utrzymywał rodzinę, wymusiło konieczność przeprowadzenia się tam, gdzie było łatwiej o pracę, a koszty utrzymania kształtowały się na niższym poziomie. W 1938 r. Flisowscy przenieśli się do Lublina. Gdy 1 września 1939 r. wojska niemieckie zaatakowały Polskę, ojciec Zbigniewa Flisowskiego, Antoni, przeszedł załamanie nerwowe. Uważnie śledząc komunikaty radiowe wskazujące na szybkie postępy wojsk III Rzeszy na froncie, weteran wojny polsko-bolszewickiej i oficer rezerwy, doszedł do wniosku, że klęska Polski jest nieunikniona. 17 lub 18 września, prawdopodobnie w reakcji na wieść o uderzeniu Armii Czerwonej, Antoni Flisowski odebrał sobie życie strzałem z pistoletu, co było dla jego syna traumatycznym przeżyciem.

Po wspomnianej tragedii, rodzina pozostała bez środków do życia. W takiej sytuacji Flisowski podjął działalność zarobkową. Początkowo udzielał korepetycji z języka angielskiego. W czerwcu 1941 r. ukończył Szkołę Specjalną Handlową, następnie zatrudnił się na stanowisku sekretarza agronoma w Sejmiku Powiatu Lublin¹⁵. Pracował tam do listopada 1941 r., po czym utrzymywał się z udzielania korepetycji i pracy w charakterze robotnika leśnego oraz korzystał z pomocy dalszej rodziny.

¹⁴ Życiorys Flisowskiego do jesieni 1944 r. przygotowano m.in. na podstawie: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 2386/176, Życiorys Zbigniewa Flisowskiego, bd. [październik 1944 r.], bp.; AIPN 2386/176, Charakterystyka tajnego informatora ps. „Jasiński”, 20 kwietnia 1949 r. bp.).

¹⁵ Sejmik powiatowy był funkcjonującym w II Rzeczypospolitej organem uchwałodawczym i kontrolnym. Stanowił on reprezentację przedstawicieli gmin wiejskich i miast należących do powiatu.

W sierpniu 1943 r. Flisowski spotkał jednego ze swych dawnych nauczycieli ze Szkoły Handlowej, który zaproponował mu działalność w konspiracji. Ten zgodził się i po złożeniu przysięgi przydzielony został do jednego z plutonów podlegających III Rejonowi Obwodu Lublin-Miasto lubelskiego okręgu AK. Jeszcze w tym samym miesiącu Flisowski, który obrał sobie pseudonim „Wilk”, rozpoczął kurs dla podchorążych, po ukończeniu którego 9 marca 1944 r. otrzymał stopień kaprała podchorążego. Wcześniej, w listopadzie 1944 r., podjął natomiast pracę sekretarza w Szkole Michaliny Sobolewskiej w Lublinie, którą wykonywał do lipca 1944 r. Flisowski z czasem przejął dowództwo nad kilkunastoosobową grupą zajmującą się sprawami wywiadu i kontrwywiadu. Komórka ta w kwietniu 1944 r. przeprowadziła selekcję najgroźniejszych lubelskich konfidentów, z których kilku w okresie maj-czerwiec zostało zlikwidowanych, co wzbudziło duże zaniepokojenie miejscowego Gestapo. Flisowski nie brał osobistego udziału w egzekucjach, lecz zajmował się pozyskiwaniem i analizą informacji oraz planowaniem eliminacji zdrajców¹⁶.

1 lipca 1944 r. nad ranem „Wilk” został aresztowany przez Gestapo. Zwolniono go po kilku dniach, gdy zobowiązał się podać dane osobowe znanych mu członków AK i Polskiej Partii Robotniczej (tych ostatnich rozpracowywał jako oficer kontrwywiadu), lecz według zachowanej dokumentacji, wymienił jedynie nazwiska osób nieuchwytnych. Po wyjściu na wolność, która została okupiona złożeniem zobowiązania do współpracy z okupantem, natychmiast ujawnił swym przełożonym z konspiracji przebieg rozmów z Niemcami (dzięki temu można było uprzedzić osoby, których nazwiska podał w czasie śledztwa, by nie przyjeżdżały do Lublina), a następnie odbył jedno spotkanie z funkcjonariuszem Gestapo. Drugie, chociaż zaplanowane, nie doszło do skutku, ponieważ dzień wcześniej do miasta wjechały czołgi Armii Czerwonej. Sprawa aresztowania Flisowskiego przez gestapo i jego zachowania się podczas osadzenia w lubelskim zamku wzbudza pewne kontrowersje i będzie przedmiotem osobnego, obszernego artykułu przygotowywanego przez autora.

Po opanowaniu Lublina przez Sowieców, Flisowski otrzymał od przełożonych z AK polecenie obserwowania rozwoju sytuacji w mieście¹⁷. Aktywność ta trwała niespełna dwa tygodnie i została przerwana na sku-

¹⁶ O działalności Flisowskiego w AK zob. AIPN, 0208/888, Protokół przesłuchania podejrzanego Zbigniewa Flisowskiego, 2 marca 1950 r., k. 22–25.

¹⁷ AIPN, 2386/177, Protokół przesłuchania podejrzanego Zbigniewa Flisowskiego, 18 kwietnia 1950 r., k. 63.

tek aresztowań dokonanych przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa w środowisku konspiratorów. Flisowski starał się następnie, bez powodzenia, o przyjęcie do Straży Ochrony Kolei i o pracę w dzienniku „Rzeczpospolita”. Miał nadzieję, że komuniści nie dowiedzą się o jego relacjach z Gestapo, choć podejrzewał, iż aparat bezpieczeństwa miał świadomość, jakie zadania wykonywał będąc członkiem AK. 31 sierpnia 1944 r., gdy ogłoszono w Lublinie pobór do WP, „Wilk”, do którego docierały informacje o akcji aresztowań przez NKWD jego znajomych z konspiracji, zdecydował się wstąpić do armii, by w ten sposób „zniknąć” w tłumie żołnierzy kierowanych na front i uniknąć dzięki temu represji.

Flisowski rozpoczął służbę jako szeregowy w 3. zapasowym pułku piechoty, w którym przebywał do połowy września 1944 r. W okresie tym przechodził podstawowe szkolenie i brał udział w pracach porządkowych. Zaczął się również udzielać politycznie przygotowując w porozumieniu z politrukiem kompanii gazetkę rozprowadzaną wśród żołnierzy pododdziału. 23 września Flisowski został skierowany do 2. Dywizji Piechoty (do kompanii moździerzy batalionu szkolnego). Przebieg służby w 2. DP opisał następująco:

W kompanii zostałem przydzielony do I plutonu, gdzie odbywałem przeszkolenie przez okres dwóch miesięcy. W tym czasie, oprócz pomocy udzielanej kolegom w szkoleniu bojowym, pracowałem jako aktywista polityczny. [...] W listopadzie 1944 r. została utworzona w batalionie szkolnym kompania polityczno-wychowawcza, w której mieli się szkolić podoficerowie polityczni. Do kompanii tej zostałem skierowany i szkoliłem się do końca grudnia 1944 r. W tym czasie pełniłem w kompanii funkcję tzw. starosty oraz przeprowadzałem wykłady na kursach aktywu batalionu. Przed przejściem do kompanii politycznej zostałem mi zweryfikowany stopień kaprała podchorążego posiadany w konspiracji. [...] Pod koniec szkolenia w kompanii politycznej zostałem, wraz z czterema innymi kandydatami do stopni oficerskich, skierowany do prowadzenia pracy politycznej wśród nowego uzupełnienia, jakie otrzymał batalion. Następnie [...] zostaliśmy skierowani na komisję weryfikacyjną do Zarządu Polityczno-Wychowawczego I Armii, celem uzyskania stopnia oficerskiego. Koledzy moi stopnie oficerskie otrzymali. Natomiast mnie płk [Wilhelm] Strasser powiedział, że jakkolwiek ocenia on moje kwalifikacje, to jednak nim otrzymam stopień oficerski, muszę przejść przez front i wówczas, po pozytywnym przejściu próby, otrzymam stopień oficerski. W końcu grudnia 1944 r. zostałem wyznaczony na zastępcę dowódcy 3. a następnie 4. kompanii batalionu szkolnego. W kompanii 4. prowadziłem pracę polityczną do końca lutego 1945 r., a następnie brałem udział w pierwszych starciach batalionu na

Pomorzu. W końcu lutego 1945 r. zostałem przeniesiony na stanowisko instruktora sekcji polityczno-wychowawczej batalionu szkolnego. Jednocześnie otrzymałem awans do stopnia starszego sierżanta podchorążego i Brązowy Medal na Polu Chwały [...]. Na stanowisku tym pozostawałem do lipca 1945 r.”¹⁸.

Z akt osobowych Zbigniewa Flisowskiego zdeponowanych w Centralnym Archiwum Wojskowym wynikało, iż „próbę” na froncie zdał celującą. Wyróżnił się m.in. podczas walk pod Neu Laatzig (ob. Nowe Łaski). Przed rozpoczęciem przez jego oddział działań rozpoznawczych we wspomnianym rejonie, przekazał żołnierzom i podoficerom kompanii ich zadania, kładąc nacisk na wpojenie zaufania do własnej [indywidualnej] i towarzyszącej broni. Flisowski nadzorował również łączność między poszczególnymi pododdziałami w trakcie wykonywania rozpoznania i nie dopuszczał do pozostania w tyle, pociągając słabszych [naprzód]. W momencie, gdy doszło do zetknięcia z Niemcami, bohater artykułu objął dowództwo nad III plutonem 4. kompanii, a następnie wykazując przy tym zimną krew, szybkość decyzji, umiejętność dowodzenia i osobistą odwagę, uchronił kompanię przed niepotrzebnymi stratami, powstrzymawszy żołnierzy, którzy w pościgu za nieprzyjacielem oderwali się od kompanii”.

Z zachowanych dokumentów wynikało także, że Flisowski troszczył się o swoich podkomendnych: *Dbą o prawidłowy rozdział produktów i utrzymywanie [ludzi] w dobrym stanie. Przypilnował, by ranny w jego kompanii ewakuowany został do tyłu. Troszczy się o budowę pomieszczeń [schronów] dla żołnierzy, dba o stan obuwia i ubrania*¹⁹. Informacje zawarte w dokumentach dostępnych w CAW potwierdziły przyjacielskie relacje, jakie w latach późniejszych bohater artykułu utrzymywał z dawnymi towarzyszami broni.

Służąc w 2. DP Flisowski wyróżnił się nie tylko jako dowódca w polu, lecz także osoba odpowiedzialna za kwestie propagandowe. Jego przełożeni pisali wręcz, że był on jednym z najlepszych oficerów politycz-

¹⁸ AIPN, 2386/177, Protokół przesłuchania podejrzanego Zbigniewa Flisowskiego, 26 kwietnia 1950 r., k. 79.

¹⁹ Tamże, k. 26. We wniosku awansowym Flisowskiego na stopień porucznika, jego zasługi bojowe zostały przedstawione następująco: *W czasie działań bojowych, na froncie zawsze znajdował się na linii ognia zagrzewając żołnierzy do walki* (CAW, Akta osobowe, 1783/90/833, Wniosek o nadanie Zbigniewowi Flisowskiemu stopnia porucznika, 15 listopada 1945 r., k. 11). Wojenne doświadczenia Flisowski opisał w: *Pomorze – reportaż z pola walki*, Warszawa 1976.

no-wychowawczych dywizji²⁰. Chwalono go m.in. za to, iż: [...] *pracuje z całą energią, specjalnie zajmując się szkoleniem nowych kadr oficerów, podoficerów polityczno-wychowawczych i aktywu. Propagandę pogładową, ustną i piśmienną postawił na bardzo dobrym poziomie, stosując nowe metody pracy. [...] W czasie działań [bojowych] osobiście dostarczał na linię komunikaty i inne materiały propagandowe*²¹. Zwracano również uwagę na rozległą wiedzę ogólną Flisowskiego (którą stale uzupełniał), duże zdolności organizatorskie (*w kompanii jego panuje wzorowy porządek*) i oratorskie (*świetny mówca*) oraz umiejętność oddziaływania na żołnierzy²².

W okresie marzec–kwiecień 1945 r. Flisowski przeprowadził na polecenie dowódcy Wydziału Polityczno-Wychowawczego 2. DP kurs szkoleniowy dla kandydatów na oficerów polityczno-wychowawczych, a kilka miesięcy po zakończeniu wojny, w lipcu 1945 r., skierowany został na stanowisko instruktora Wydziału Polityczno-Wychowawczego dywizji, chociaż faktycznie pełnił funkcję dowódcy podporządkowanej organizacyjnie 2. DP grupy operacyjnej, która odpowiadała za punkt repatriacyjny w Koźlu. Następnie, w końcu sierpnia 1945 r., przeniesiono go na stanowisko instruktora Zarządu Polityczno-Wychowawczego I Armii. W październiku 1945 r., po powrocie z sanatorium, otrzymał natomiast atrakcyjną propozycję pracy jako redaktor biuletynu „Praca Polityczno-Wychowawcza w Wojsku” w formującym się dowództwie Okręgu Wojskowego nr 1 (warszawskiego), którą to funkcję objął w listopadzie 1945 r. i piastował do września 1946 r. Po upływie tego terminu przeniesiono go do Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego.

W 1946 r. Flisowski rozpoczął studia na Wydziale Dziennikarstwa Akademii Nauk Politycznych (ukończone w 1950 r.) i wstąpił do PPR²³. Ponieważ zdradzał zamiłowanie do dziennikarstwa, w listopadzie 1947 r. skierowany został do Wydawnictwa „Prasa Wojskowa” na stanowisko redaktora naczelnego czasopisma „Wiarus” i dziennika „Gazeta Żołnierza”. 16 kwietnia 1945 r. awansowano go na chorążego, 12 października 1945 r.

²⁰ CAW, Akta osobowe, 1783/90/833, Wyciąg z raportu zastępcy 2. DP z dn. 24 lipca 1945 r., bd., k. 20.

²¹ CAW, Akta osobowe, 1783/90/833, Wniosek o odznaczenie Zbigniewa Flisowskiego Krzyżem Grunwaldu 3. klasy, 16 lipca 1945 r., k. 21.

²² CAW, Akta osobowe, 1783/90/833, Wniosek o nadanie Zbigniewowi Flisowskiemu stopnia chorążego, 29 marca 1945 r., k. 23.

²³ AIPN, 2386/177, Protokół przesłuchania podejrzanego Zbigniewa Flisowskiego, 26 kwietnia 1950 r., k. 80–81.

na podporucznika, 20 grudnia 1945 r. na porucznika, zaś 16 lipca 1946 r. na kapitana.

Od października 1944 r. Flisowski wykonał szereg zadań o charakterze niejawnym, po tym jak został zwerbowany przez Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego, jako tajny informator o pseudonimie „Jasiński”²⁴. W teczce osobowej informatora (teczka pracy została zniszczona) zachowało się niewiele donosów dotyczących jego kolegów z AK lub prasy wojskowej, dlatego pracę agenturalną „Jasińskiego” można było ocenić głównie w oparciu o charakterystyki sporządzone przez jego oficerów prowadzących. Treść ich była bardzo zróżnicowana. Przykładowo w 1947 r. zapisano, że wprawdzie informator uchodzi za „demokratę” i jest członkiem PPR, *jednak ufać mu nie można, gdyż dla własnych korzyści może sprzedać się każdemu. [...] Sporo daje materiałów, lecz cennych mało*²⁵. Tymczasem charakterystyka powstała dwa lata później brzmiała następująco: *Materiały, jakie dawał [...] posiadały wartość operacyjną, wszystkie podawane materiały były zgodne z prawdą. [...] Za swą nieszczególną przeszłość z okresu okupacji podczas czystki szeregów partyjnych miał być usunięty z szeregów partii. Biorąc jednak pod uwagę jego obecną pracę, zdecydowano go pozostawić i w partii i w wojsku*²⁶.

Jeśli Flisowski myślał, że oddaną, niemal sześcioletnią służbą dla komunistycznego państwa, za którą nagradzano go odznaczeniami, intratnymi posadami w wojskowej prasie i mianowaniem 1 stycznia 1947 r. (w wieku zaledwie 23 lat) na stopień majora, wymazał swe dawne „przewiny” – był w błędzie. Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa stopniowo rozpracowywali dawnych kolegów „Wilka” z AK, w rezultacie czego zaczęto się bardziej interesować działalnością Flisowskiego przed jego wstąpieniem do WP. Szczególną uwagę położono wówczas na nasświetlenie jego relacji z Gestapo i domniemanego wydawania przez „Wilka” Niemcom członków PPR. 27 lutego 1950 r. Flisowskiego aresztowano, osadzono w więzieniu śledczym GZI i poddano przesłuchaniom prowadzonym przez znanego z bardzo brutalnych metod kpt. Czesława Markiewicza. Nie udało się ustalić dlaczego Flisowski został aresztowany do-

²⁴ Podczas werbunku Flisowskiego szantażowano pociągnięciem do odpowiedzialności za rzekomą współpracę z Gestapo, od czego odstąpiono dopiero po wyrażeniu przez niego zgody na współpracę.

²⁵ AIPN, 2386/176, Charakterystyka tajnego informatora ps. Jasiński, 1 kwietnia 1947 r., bp.

²⁶ AIPN, 2386/176, Charakterystyka tajnego informatora ps. Jasiński, 20 kwietnia 1949 r., bp.

piero w 1950 r. Być może wynikało to z zakulisowych rozgrywek między wpływowymi środowiskami w partii i wojsku lub też uznano, iż przestał się sprawdzać jako tajny informator.

Rezultatem kilkumiesięcznego dochodzenia i przeciągającego się procesu było skazanie w listopadzie 1951 r. Flisowskiego najpierw na karę śmierci, a następnie na 5,5 roku pozbawienia wolności²⁷, niemniej w maju 1952 r., po apelacji do Sądu Najwyższego, wyrok uchylono i Flisowski opuścił więzienne mury²⁸. Został wypuszczony na wolność 3 maja 1952 r.²⁹. Według relacji rodziny, znajdował się wówczas w fatalnym stanie i został z zakładu karnego odebrany przez matkę, która odwiozła go do Warszawy³⁰. Otwartą kwestią wciąż pozostaje odpowiedź na pytanie, czy relatywnie niski wyrok i uniewinnienie przez Sąd Najwyższy oraz późniejsza błyskotliwa kariera nie wynikały z nieformalnych koneksji i powiązań Flisowskiego, które wypracowywał już w latach 40., gdy piastował odpowiedzialne stanowiska w aparacie indoktrynacji WP? Na podstawie obecnie dostępnego materiału źródłowego trudno o jednoznaczne wnioski. Zagadnienie to będzie przedmiotem osobnej analizy autora w oparciu o poszerzony materiał źródłowy, który jest obecnie przez niego opracowywany.

We wrześniu 1952 r. Flisowski otrzymał posadę kierownika działu w redakcji „Drobna Wytwórczość”, którą to funkcję pełnił do marca 1953 r. Następnie został sekretarzem redakcji „Nowych Książek”, po czym, od lipca 1957 r. awansował na zastępcę redaktora naczelnego. Jego przeło-

²⁷ Flisowskiego uratował przed większą karą adwokat, który przyjął linię obrony opartą na ograniczonym rozumieniu przez Flisowskiego znaczenia swych czynów w okresie, gdy był on przesłuchiwany przez Gestapo. Miało to wynikać ze szczególnie dla oskarżonego stresującego okresu przed jego aresztowaniem.

²⁸ 28 grudnia 1951 r. adwokat Flisowskiego złożył skargę rewizyjną do Sądu Najwyższego. Adwokat wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku z m.in. uwagi na naruszenie artykułu art. 17 p. 1 kodeksu karnego z 1932 r. mówiącego o tym, iż: *Nie podlega karze, kto w chwili czynu, z powodu niedorozwoju psychicznego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznej, nie mógł rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swym postępowaniem.* Według prawnika, nie znajdowało uzasadnienia zastosowanie w myśl art. 18 p. 1 kk nadzwyczajnego złagodzenia kary, przewidziane w przypadku znacznego ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia popełnionego czynu zabronionego, lecz oskarżonego, dotkniętego ograniczeniem „bardzo znacznym”, należało uniewinnić.

²⁹ AIPN, 0208/888, Pismo naczelnika Wydziału Więziennictwa WUBP w Lublinie do naczelnika Wydziału III Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na miasto stołeczne Warszawa, 17 kwietnia 1954 r., k. 11.

³⁰ Korespondencja z Małgorzatą Malanowską, 29 lutego 2016 r. (w posiadaniu autora).

żony ocenił go w 1958 r. pozytywnie: *Samodzielny publicysta, gruntownie i wszechstronnie znający pracę dziennikarską, autor kilku książek naukowych z zakresu historii i popularnonaukowych. Politycznie wyrobiony i aktywny. Nie nasuwa żadnych zastrzeżeń*³¹.

Uniewinnienie i zwolnienie z więzienia Flisowskiego w 1952 r. nie oznaczało, że przestał się nim interesować aparat bezpieczeństwa. W latach 1955–1956 Flisowski był rozpracowywany przez funkcjonariuszy Sekcji I Wydziału III Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego dla miasta stołecznego Warszawy, lecz sprawę szybko zakończono stwierdzając, że „figurant” nie wykazuje symptomów wrogiej postawy wobec PRL i dalsze rozpracowanie jest niecelowe³².

W kwietniu 1959 r. Flisowski został zastępcą redaktora naczelnego tygodnika „Żołnierz Polski”, piastując to stanowisko aż do października 1970 r., by następnie rozpocząć pracę w charakterze kierownika literackiego w miesięczniku „Morze”³³. Współpracował ponadto z szeregiem innych czasopism, w których ukazywały się jego artykuły i reportaże odnoszące się nie tylko do tematyki historycznej, lecz także związane z jego zagranicznymi podróżami³⁴. W związku z tymi ostatnimi, Flisowski znajdował się wciąż pod obserwacją agentów aparatu bezpieczeństwa. Przykładowo współpracownik Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej Donat Czerewacz ps. „Zaręba”, który w latach 60. pracował m.in. w redakcji „Żołnierza Polskiego”, scharakteryzował wówczas Flisowskiego następująco: *Wydaje mi się, że u podstaw naszego zbliżenia leży wspólna przynależność do AK. Rozmawialiśmy na tematy przeszłości z [...] Flisowskim bardzo często. Niewątpliwie ma on sentyment do ludzi wywodzących się z szeregów AK. Nie manifestuje tego w sposób widoczny, ale – chociaż jest bardzo ostrożny – w rozmowach na tematy polityczne i światopoglądowe – jeśli komuś ufa, to daje wyraz,*

³¹ AIPN, 1005/164587, Charakterystyka Zbigniewa Flisowskiego sporządzona przez redaktora naczelnego Przeglądu Literackiego i Naukowego „Nowe Książki” Adama Klimowicza, bd., [1958 r.], bp.

³² AIPN, 0208/888, Pismo w sprawie zakończenia sprawy ewidencyjno-operacyjnej Zbigniewa Flisowskiego, 17 grudnia 1956 r., k. 43.

³³ CAW, Akta osobowe, 1783/90/833, Ankieta ewidencyjna Zbigniewa Flisowskiego, bd., k. 85.

³⁴ Przykładowo w 1965 r. bohater artykułu odbył rejs statkiem „Olkusz” po Morzu Śródziemnym, a w połowie 1975 r. na miesiąc wyjechał do Japonii, jako korespondent na Międzynarodową Wystawę Światową EXPO, w celu zbierania materiałów prasowych do cyklu reportaży (AIPN, 1386/502242, Pismo wiceprezesa RSW „Prasa-Książki-Ruch” w sprawie wystawienia paszportu Zbigniewowi Flisowskiemu, 17 kwietnia 1975 r., bp.).

iz z ruchem akowskim łączą go serdeczne stosunki. O swoim aresztowaniu Flisowski mówi bardzo niechętnie, daje przy tym do zrozumienia, że padł ofiarą stalinizmu i że niewiele brakowało, ażeby stracił głowę [życie]. [...] Oficjalnie Flisowski jest bardzo lojalny wobec [komunistycznej] rzeczywistości, faktycznie [jednak, jak] wielokrotnie dało się odczuć w rozmowach, jest za Zachodem. Tam jest według niego wszystko lepsze, mądrzejsze, itp. Często w pracy redakcyjnej powołuje się i cytuje pisma z Zachodu”³⁵.

Przeżycia z lat 50., o których Flisowski nie lubił rozmawiać nawet z najbliższą rodziną, niewątpliwie przyczyniły się do tego, że chociaż zachował sentyment do AK i nie był z przekonania komunistą (czemu dawał wyraz w prywatnych rozmowach), to jednak w toku dalszej pracy zawodowej oficjalnie nigdy nie wystąpił przeciwko władzy, obawiając się nowych represji. Z drugiej strony, jego unikalny zyciorys powodował, że na bardzo wiele spraw mógł patrzeć z oryginalnej perspektywy, co znalazło wyraźne odzwierciedlenie w pracach, które pisał, a systematyczne umacnianie się jego pozycji, widoczne m.in. w latach 60. i 70., sprawiało, że w jego książkach, zwłaszcza poświęconych wojnie na Pacyfiku, nie można się dopatrzeć większych wpływów komunistycznej ideologii. Biorąc pod uwagę szereg fałszerstw i przeinaczeń stosowanych w okresie PRL przy opisywaniu historii drugiej wojny światowej, m.in. w kontekście frontu wschodniego, wydaje się, że dzięki takim autorom jak Flisowski prace dotyczące walk na morzu można było uznać za jedną z największych ostoi zdrowego rozsądku.

Za sukcesami zawodowymi szły także inne zaszczyty. W 1966 r. Flisowski został mianowany na stopień podpułkownika w korpusie osobowym oficerów politycznych³⁶, osiem lat później odznaczono go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, w 1975 r. wszedł do zarządu Związku Literatów Polskich³⁷, a w 1983 r. odznaczony został Krzyżem Oficerskim OOP. W ostatnich latach życia borykał się z problemami zdro-

³⁵ AIPN, 2386/6231, Notatka z rozmowy z tajnym współpracownikiem ps. „Zareba” dotycząca Zbigniewa Flisowskiego, 10 listopada 1965 r., k. 96–97. W dalszej części donosu Donat Czerewacz podał następujące informacje: *W zasadzie Flisowski jest człowiekiem w pełni lojalnym w czynach. Jest mądrym i wyrachowanym. Przy jego ostrożności, a nawet zaryzykowałbym twierdzenie o tchórzostwie, nie uczyni świadomie żadnego kroku, który jego i jego rodzinę na cokolwiek mógłby narazić. Nie jest plotkarzem. Potrafi trzymać język za zębami* (tamże, k. 99).

³⁶ CAW, Akta osobowe, 1783/90/833, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 015 z dn. 20 stycznia 1966 r., 28 stycznia 1966 r., k. 9.

³⁷ O.S. Czarnik, *Między dwoma sierpniami. Polska kultura literacka w latach 1944–1980*, Warszawa 1993, s. 128–129.

wotnymi, które doprowadziły do jego niespodziewanej śmierci 21 kwietnia 1995 r. w Warszawie³⁸.

Kilka uwag na temat warsztatu pisarskiego Flisowskiego w kontekście jego publikacji o tematyce morskiej

Jak zostało to wyżej przedstawione, Flisowski posiadał relatywnie dobre przygotowanie do podjęcia tematyki działań wojennych na morzach i oceanach. Bohater artykułu kwestiami morskimi interesował się od czasów szkolnych, więc nie były to dla niego nowe zagadnienia³⁹. Ogromne znaczenie dla ukształtowania się warsztatu pisarskiego Flisowskiego miały trudne momenty z jego życia w latach 40. i 50. Przykładowo doświadczenia wyniesione z walk na froncie dawały mu możliwość poznania uczuć i emocji walczących o przetrwanie żołnierzy. Oprócz tego, przystępując do pisania swych najważniejszych książek o tematyce morskiej, mógł się poszczycić imponującym stażem w charakterze redaktora czasopism wojskowych, dzięki czemu opanował kwestie warsztatowe niezbędne każdemu, kto chciałby poruszać problematykę wojen na morzu⁴⁰. Dodając do tego wysoki poziom inteligencji, dużą elokwencję i znajomość języków obcych, Flisowski okazywał się być jednym z najwybitniejszych autorów, którzy w PRL poruszali kwestie działań wojennych w XX w. na morzach i oceanach świata⁴¹.

Wielkie powodzenie, jakim cieszyły się książki bohatera artykułu, w dużym stopniu wynikało z jego stylu pisania, wzorowanego na znanych mu autorach anglojęzycznych. Sam Flisowski w prywatnym liście do jednego z czytelników odniósł się do owego zagadania następująco: *W moim*

³⁸ Szczegółowe informacje na temat Flisowskiego można znaleźć w: APSz, Spuścizna Zbigniewa Flisowskiego (1923–1995), Inwentarz, Notatka informacyjna do zespołu archiwalnego „Spuścizna Zbigniewa Flisowskiego (1923–1995)” (1949–1995) opracowana przez Ięgę Bańkowską, grudzień 2011, s. 1–3.

³⁹ M. Śledzińska, *Mówią Laureaci Nagród Min. Kultury i Sztuki. Zbigniew Flisowski: Sprawa Pomorza weszła do mojej tradycji rodzinnej*, „Słowo Powszechne”, 5 sierpnia 1975.

⁴⁰ M. Gralińska, *Wojna w literaturze faktu. Los człowieka – los żołnierza*, „Trybuna Ludu”, 13 października 1974.

⁴¹ Flisowski opisał również największą bitwę morską pierwszej wojny światowej – tzw. bitwę jutlandzką (zob. *Bitwa Jutlandzka 1916*, Gdańsk 1981; *Bitwa pod Skagerrakiem*, Warszawa 1962). Pierwsza ze wspomnianych prac została uznana za najlepszą pozycję na temat historii wojen morskich wydanych przez Wydawnictwo Poznańskie (zob. APSz, Spuścizna Zbigniewa Flisowskiego [1923–1995], 143, *List Zbigniewa Flisowskiego do Jarosława Cempla*, 15 stycznia 1988 r., k. 82).

odczuciu wiele książek z dziedziny historii morskiej pisanych jest w sposób szkolny, podręcznikowy, co nie daje czytelnikom możliwości identyfikacji [...] z bohaterami opisywanych wydarzeń; brak w nich tego, co Anglicy nazywają «living history» – historia żywa, a więc tworzona przez ludzi. Metodę tą staram się stosować szeroko i – jak widać – skutek jest dobry⁴².

Oprócz indywidualnych predyspozycji, Flisowski wykorzystywał również swe wpływy, które stopniowo odzyskiwał w kolejnych latach po wyjściu z więzienia. W rezultacie miał możliwość wyjazdów na Zachód i Daleki Wschód, podczas których nie tylko zdobywał bezcenną dla jego przyszłych prac anglojęzyczną literaturę przedmiotu, lecz mógł też odwiedzić część spośród miejsc, które następnie opisywał (np. w latach 60. zwiedził wybrzeże Nowej Gwinei zbierając materiał zdjęciowy, który wykorzystywał w swych książkach)⁴³. Flisowski wykorzystał również swe koneksje m.in. przy pracy nad książką o obronie Westerplatte (w 1954 r. propozycję jej napisania złożył mu Wojskowy Instytut Historyczny), dzięki czemu udało mu się odnaleźć weteranów, którzy brali udział w tej bitwie. Zebranie ich relacji miało ogromne znaczenie wobec ograniczonej bazy źródłowej (na początku prac nad książką okazało się, że większość dokumentów nie przetrwała wojny). Bardzo podobnie wyglądało to w przypadku dawnych towarzyszy broni Flisowskiego z WP. Bohater niniejszego artykułu nawiązał z nimi kontakt podczas pracy nad bardzo cennym reportażem na temat walk na Pomorzu w 1945 r. Według córki Flisowskiego, Małgorzaty Malanowskiej: *Ojciec zawsze bardzo dbał o swoich pracowników (nie tylko o żołnierzy). Kiedy dotarł do Westerplattczyków, spisał ich relacje (opublikowane w książce pt. «Westerplatte»), a następnie przez całe życie utrzymywał z nimi kontakt i pomagał tak, jak się dało. Podobnie było z jego podkomendnymi wojennymi. Kiedy ich odnalazł (zbierał relacje do kolejnej książki «Pomorze – reportaż z pola walki»), wspierał w wielu kwestiach. Był bardzo przez nich lubiany i szanowany. Podobnie przez obrońców Westerplatte⁴⁴.*

Biegła znajomość języków obcych, zwłaszcza angielskiego, umożliwiała Flisowskiemu zapoznanie się z najnowszymi pracami zachodnich

⁴² APSz, Spuścizna Zbigniewa Flisowskiego (1923–1995), 143, List Zbigniewa Flisowskiego do Andrzeja Kantorskiego, 17 czerwca 1983 r., k. 44.

⁴³ APSz, Spuścizna Zbigniewa Flisowskiego (1923–1995), 143, List Zbigniewa Flisowskiego do Henryka Szumlaka, 29 października 1983 r., k. 115.

⁴⁴ Korespondencja z Małgorzatą Malanowską, 5 września 2016 r. (w posiadaniu autora). Wkład Flisowskiego w budowanie polskiej pamięci zbiorowej o Westerplatte opisano w: K. Zajączkowski, *Westerplatte jako miejsce pamięci 1945–1989*, Warszawa 2015.

autorów, z których obficie czerpał m.in. pisząc swe książki o wojnie na Pacyfiku⁴⁵. Szczególnie mocno widoczne w jego twórczości były wpływy amerykańskiego kontradmirała i historyka Samuela Eliota Morisona, który w latach 1947–1962 napisał monumentalną piętnastotomową historię działań amerykańskiej floty podczas drugiej wojny światowej. Aż dziewięć tomów poświęcił Morison na analizę wojny na Pacyfiku⁴⁶. Publikacje Morisona, oparte na bardzo rzetelnych badaniach i szerokiej, jak na ówczesne czasy, bazie źródłowej, stały się podstawą dla prac Flisowskiego dotyczących działań morskich prowadzonych podczas drugiej wojny światowej na Dalekim Wschodzie. Zostały one wszakże uzupełnione o szereg innych prac anglojęzycznych, jak np. słynne wspomnienia japońskiego komandora Tameichi Hary pt. *Japanese Destroyer Captain*⁴⁷, a bohater artykułu w miarę możliwości starał się konfrontować poglądy Morisona z ustaleniami innych badaczy, których prace posiadał w swych zbiorach.

Ponieważ Flisowski w znacznym stopniu korzystał z dorobku Morisona, zatem jego książki w momencie wydania stały na bardzo wyso-

⁴⁵ Jak ciekawostkę można podać fakt, iż drugi tom *Burzy nad Pacyfikiem* zostałby wydany znacznie szybciej, gdyby nie fakt, że oryginalny maszynopis w 1986 r. spłonął podczas pożaru. Jak wspomniał Flisowski: [...] w ubiegłym roku maszynopis spotkała katastrofa w czasie pożaru DMS [Domu Słowa Polskiego] – spłonął całkowicie i musieliśmy w ponad półtorarocznych pracach odtwarzać czystopis z kopii, co było zajęciem żmudnym i denerwującym (APSz, Spuścizna Zbigniewa Flisowskiego [1923–1995], 143, List Zbigniewa Flisowskiego do Pawła Pyczyńskiego i Mirosława Szilke, 26 maja 1987 r., k. 72).

⁴⁶ *The Rising Sun in the Pacific, 1931–April 1942* (1948); *Coral Sea, Midway and Submarine Actions, May 1942–August 1942* (1949); *The Struggle for Guadalcanal, August 1942–February 1943* (1949); *Breaking the Bismarcks Barrier, 22 July 1942–1 May 1944* (1950); *Aleutians, Gilberts and Marshalls, June 1942–April 1944* (1951); *New Guinea and the Marianas, March 1944–August 1944* (1953); *Leyte, June 1944–January 1945* (1956); *The Liberation of the Philippines, 1944–1945* (1959); *Victory in the Pacific, 1945* (1960). Kilka tomów dzieł amerykańskiego historyka ukazało się nakładem Wydawnictwa Finna na przestrzeni kilku ostatnich lat, aczkolwiek przekładu na język polski dokonano prawdopodobnie nie z oryginału, lecz z tekstu w języku rosyjskim, co przynajmniej w kilku przypadkach fatalnie zaciążyło na jego jakości (zob. S.E. Morison, *Aleuty, Wyspy Gilberta i Marshalla. Czerwiec 1942–kwiecień 1944*, Gdańsk 2013, tłum. M. Perzyński; *Guadalcanal*, Gdańsk 2004, [brak informacji o tłumaczu]; *Leyte*, Gdańsk 2011, tłum. M. Kryszalowicz; *Morze Koralowe, Midway i działania okrętów podwodnych. Maj 1942–Sierpień 1942*, Gdańsk 2008, tłum. J. Wąsiewski; *Nowa Gwinea i Mariany. Marzec 1944–sierpień 1944*, Gdańsk 2014, tłum. M. Perzyński; tenże, *Przelamanie bariery Bismarcka*, Gdańsk 2010, tłum. A. Pogorzelski; *Wschodzące słońce na Pacyfiku. 1931–Kwiecień 1942*, Gdańsk 2014, [brak informacji o tłumaczu]).

⁴⁷ Zob. T. Hara, *Japanese Destroyer Captain*, New York-Toronto 1961 (polskie wydanie: *Dowódca niszczyciela*, Gdańsk 2003, tłum. A. Pogorzelski).

kim poziomie. Wprawdzie publikacje amerykańskiego historyka (a więc i Flisowskiego) zawierały szereg błędów i nieścisłości, lecz wynikały one nie tyle z niestaranności Morisona, co głównie z nieuchronnie postępujących wraz z biegiem czasu badań nad historią drugiej wojny światowej na Pacyfiku. Ponadto potknięcia te dotyczyły na ogół kwestii bardzo szczegółowych, jak np. traień poszczególnych okrętów i statków przez bomby, torpedy lub pociski artyleryjskie w toku toczonych na Pacyfiku bitew powietrzno-morskich⁴⁸. Zagadnienia te niektórzy polscy historycy zaczęli weryfikować dopiero w ostatnich latach, wykorzystując także japońskie dokumenty. Pozwoliło to spojrzeć na różne aspekty konfliktu na Dalekim Wschodzie z szerszej perspektywy. Doskonałym tego przykładem były prace Michała Andrzeja Piegzika, który m.in. dzięki znajomości języka japońskiego mógł dokonać pełniejszej interpretacji wydarzeń, do jakich doszło w pierwszej fazie wojny na Pacyfiku⁴⁹.

Pomimo zasygnalizowanych zastrzeżeń⁵⁰, należy zauważyć, że książki Flisowskiego nie uległy całkowitej dezaktualizacji i wciąż przedstawiają bardzo dużą wartość. Nikt jak dotąd nie pokusił się o próbę napisania pracy, która zastąpiłaby na rodzimym rynku książki historycznej, klasyczną już *Burzę nad Pacyfikiem*, będącą wciąż podstawowym kompendium wiedzy w języku polskim na temat walk na Dalekim Wschodzie podczas drugiej wojny światowej⁵¹.

⁴⁸ Flisowskiemu zdarzało się wszakże popełniać trudne do wytłumaczenia błędy, jak np. wtedy, gdy stwierdzał, iż Japończycy uważali, że amerykańskie bombowce, które 18 kwietnia 1942 r. dokonały słynnego nalotu na Tokio, wystartowały z wyspy Midway.

⁴⁹ Zob. m.in. M.A. Piegzik, *Holenderskie Indie Wschodnie*, Warszawa 2014; *Guadalcanal 1942–1943*, Warszawa 2013; *Morze Koralowe 1942*, Warszawa 2016.

⁵⁰ Dotyczyły one także tematyki drugiej wojny światowej na Atlantyku (zob. APSz, *Spuścizna Zbigniewa Flisowskiego [1923–1995]*, 6, Z. Damski, „Bismarck” bez mitów, „Polska Zbrojna” 1994, nr 233 [1045], k. 10).

⁵¹ Po 1989 r. całościowego ujęcia doczekały się m.in. wątki japońskiej okupacji Indochin (zob. L. Sobolewski, *Indochiny Francuskie w polityce Japonii w latach 1940–1945*, Warszawa 2011) i wojna chińsko-japońska (zob. J. Polit, *Gorzki triumf. Wojna chińsko-japońska 1937–1945*, Kraków 2013), które to zagadnienia nie były szczegółowo analizowane przez Zbigniewa Flisowskiego. Wydano ponadto szereg opracowań dotyczących poszczególnych bitew rozgrywanych na obszarze Pacyfiku w latach 1941–1945, a także wykorzystywanego wówczas uzbrojenia (zob. m.in. T. Januszewski, *Lotnicy śmierci i ich samoloty*, Warszawa 1993; J. Jastrzębski, *Wojna na Pacyfiku. Faza przewagi japońskiej 7 XII 1941–6 VI 1942*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2015; Ł. Stach, *Zmarnowany potencjał. Japońska flota podwodna w okresie walk na Pacyfiku 1941–1945*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2015; K. Zalewski, W. Pajdosz, *Amerykańskie lotnictwo pokładowe*, Warszawa 1996; K. Zalewski, *Japońskie lotnictwo pokładowe*, Warszawa 1994; tenże, *Lotniskowce II wojny światowej*, cz. I, Warszawa 1994; tenże, *Lotniskowce II wojny światowej*, cz. II, Warszawa 1994 oraz dziewięć tomów autorstwa Zbigniewa J. Krali poświęconych walkom powietrznym na Dalekim Wschodzie).

Zakończenie

Podsumowując, można stwierdzić, że Flisowski w pełni wykorzystał możliwości, jakie w różnych okresach istnienia PRL dawały mu komunistyczne władze, do przygotowania solidnie udokumentowanych publikacji, które także po 1989 r. znalazły grono odbiorców także wśród historyków wojskowości. Wyróżniały się one nie tylko treścią, lecz również formą. Przykładowo w jednym z artykułów na temat drugiego tomu *Burzy nad Pacyfikiem* zapisano: *Książka Zbigniewa Flisowskiego ma jeszcze jeden cenny walor: jest bardzo bogato ilustrowana oryginalnymi, dokumentalnymi zdjęciami, a ponadto wzbogacona jest mnóstwem aneksów. [...] Tak więc literaturze historycznej, wojenno-morskiej przybyła fundamentalna praca pionierska – nie tylko ze względu na temat i sposób jego przedstawienia. Książka Zbigniewa Flisowskiego jest wreszcie pozycją na wskroś nowoczesną w swej formie, taką, jakiej poszukują czytelnicy na całym świecie*⁵².

Publikacje Flisowskiego niewątpliwie wprowadziły do polskiej historiografii wojskowej nową jakość w zakresie opisywania drugiej wojny światowej na morzu, a jego styl pisania stał się dla wielu wzorem do naśladowania. Unikalny stosunek Flisowskiego do opisywanych przez niego wydarzeń został ukształtowany przez szereg trudnych, traumatycznych przeżyć z pierwszego okresu życia, który prócz epizodów o heroicznym charakterze zawierał również niestety mniej chwalebne okresy (m.in. służba w charakterze tajnego informatora GZI). Należy zdecydowanie podkreślić, iż dzieła jego trudno zestawiać z tak wieloma pracami kolegów Flisowskiego z ZLP, które cechowała nachalna propaganda i mierzalny poziom literacki i po które obecnie nikt już się sięga.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. 0208/888, 2386/176, 2386/177, 2386/6231, 1005/164587.

Archiwum Państwowe w Szczecinie „Spuścizna Zbigniewa Flisowskiego (1923–1995)”, sygn. 6, 23, 143.

Centralne Archiwum Wojskowe, Akta osobowe, sygn. 1783/90/833.

⁵² APSz, Spuścizna Zbigniewa Flisowskiego (1923–1995), 23, Z. Damski, *Wszystko o wielkiej, nieznannej wojnie*, „Żołnierz Polski” 1990, nr 11 (2147), k. 83.

LITERATURA

- Czarnik O.S., *Między dwoma sierpniami. Polska kultura literacka w latach 1944–1980*, Warszawa 1993.
- Kuncewicz P., *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, t. I, Warszawa 1995.
- Flisowska M., Flisowski Z., *Bastion u wrót Gdańska*, Warszawa 1985.
- Flisowski Z., *„Bismarck”, pirat Atlantyku*, Warszawa 1958.
- Flisowski Z., *Bitwa Jutlandzka 1916*, Gdańsk 1981.
- Flisowski Z., *Bitwa pod Skagerrakiem*, Warszawa 1962.
- Flisowski Z., *Burza nad Pacyfikiem*, t. I, Poznań 1986.
- Flisowski Z., *Burza nad Pacyfikiem*, t. II, Poznań 1989.
- Flisowski Z., *Czwarta czterdzieści pięć*, Warszawa 1967.
- Flisowski Z., *Gdynia, Gdańsk: marzec 1945*, Warszawa 1970.
- Flisowski Z., *Ku morzu filipińskiemu*, Poznań 1987.
- Flisowski Z., *Leyte 1944*, Warszawa 1994.
- Flisowski Z., *Między Nową Gwineą i Archipelagiem Bismarcka*, Poznań 1982.
- Flisowski Z., *Na wodach Guadalcanalu*, Poznań 1978.
- Flisowski Z., *Nad Zatoką Gdańską: 1945*, Warszawa 1973.
- Flisowski Z., *Od Iwodziimy do Zatoki Tokijskiej*, Poznań 1980.
- Flisowski Z., *Od Morza Koralowego po Midway*, Poznań 1981.
- Flisowski Z., *Od Pearl Harbor do Singapuru*, Poznań 1979.
- Flisowski Z., *Pod sztandarem Białego Lwa*, Warszawa 1957.
- Flisowski Z., *Ognie Morza Jawajskiego*, Poznań 1979.
- Flisowski Z., *Pomorze – reportaż z pola walki*, Warszawa 1976.
- Flisowski Z., *Przez środek Pacyfiku*, Poznań 1984.
- Flisowski Z., *Salwy na Atlantyku*, Warszawa 1994.
- Flisowski Z., *Tu, na Westerplatte*, Warszawa 1968.
- Flisowski Z., *Upadek Singapuru*, Poznań 1959.
- Flisowski Z., *Z walk Polskiej Marynarki Wojennej na Atlantyku 1939–1945*, Warszawa 1972.
- Flisowski Z., *Z walk Polskiej Marynarki Wojennej: Morze Śródziemne 1940–1944*, Warszawa 1972.
- Franz M., *Bohaterowie najdłuższych dni. Desanty morskie II wojny światowej*, Warszawa 2011.
- Franz M., *Burza nad Morzem Śródziemnym*, t. I, Oświęcim 2016.
- Franz M., *W pogodni za „Żółtym Tygrysem”, „Studia z dziejów polskiej historiografii wojskowej”, t. XII*, Poznań 2011, s. 94–127.
- Gralińska M., *Wojna w literaturze faktu. Los człowieka – los żołnierza*, „Trybuna Ludu”, 13 październik 1974.

- Hara T., *Japanese Destroyer Captain*, New York-Toronto 1961.
- Januszewski T., *Lotnicy śmierci i ich samoloty*, Warszawa 1993.
- Jastrzębski J., *Bitwa na Morzu Koralowym 2–8 V 1942*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2014.
- Jastrzębski J., *Midway*, Warszawa 2014.
- Jastrzębski J., *Wojna na Pacyfiku. Faza przewagi japońskiej 7 XII 1941–6 VI 1942*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2015.
- Kochnowski R., Jastrzębski J., *Przedmowa*, w: *Od Port Artur do Port Stanley. Z dziejów konfliktów morskich w XX stuleciu*, pod red. R. Kochnowskiego i J. Jastrzębskiego, Oświęcim 2016, s. 7.
- Morison S.E., *Aleuty, Wyspy Gilberta i Marshalla. Czerwiec 1942–kwiecień 1944*, Gdańsk 2013.
- Morison S.E., *Guadalcanal*, Gdańsk 2004.
- Morison S.E., *Morze Koralowe, Midway i działania okrętów podwodnych. Maj 1942–Sierpień 1942*, Gdańsk 2008.
- Morison S.E., *Nowa Gwinea i Mariany. Marzec 1944–sierpień 1944*, Gdańsk 2014.
- Morison S.E., *Przełamanie bariery Bismarcka*, Gdańsk 2010.
- Morison S.E., *Wschodzące słońce na Pacyfiku. 1931–Kwiecień 1942*, Gdańsk 2014.
- Piegiż M.A., *Holandzkie Indie Wschodnie*, Warszawa 2014.
- Piegiż M.A., *Guadalcanal 1942–1943*, Warszawa 2013.
- Piegiż M.A., *Morze Koralowe 1942*, Warszawa 2016.
- Polit J., *Gorzki triumf. Wojna chińsko-japońska 1937–1945*, Kraków 2013.
- Sobolewski L., *Indochiny Francuskie w polityce Japonii w latach 1940–1945*, Warszawa 2011.
- Spotkanie z pisarzem*, „Kultura i Oświata w Wojsku Polskim” 1970, nr 3 (23), s. 79–83.
- Stach Ł., *Zmarnowany potencjał. Japońska flota podwodna w okresie walk na Pacyfiku 1941–1945*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2015.
- Śledzińska M., *Mówią Laureaci Nagród Min. Kultury i Sztuki. Zbigniew Flisowski: Sprawa Pomorza weszła do mojej tradycji rodzinnej*, „Słowo Powszechne”, 5 VIII 1975.
- Westerplatte: wspomnienia, relacje, dokumenty*, oprac. Z. Flisowski, Warszawa 1959.
- Zajączkowski K., *Westerplatte jako miejsce pamięci 1945–1989*, Warszawa 2015.
- Zalewski K., Pajdosz W., *Amerykańskie lotnictwo pokładowe*, Warszawa 1996.
- Zalewski K., *Japońskie lotnictwo pokładowe*, Warszawa 1994.
- Zalewski K., *Lotniskowce II wojny światowej*, cz. I, Warszawa 1994
- Zalewski K., *Lotniskowce II wojny światowej*, cz. II, Warszawa 1994.

Przemysław Benken

Uwagi na temat życiorysu i twórczości popularyzatora dziejów drugiej wojny światowej na morzu Zbigniewa Flisowskiego

Remarks on life and writings of Zbigniew Flisowski – the World War II at sea’s publicizer

Streszczenie

Zbigniew Flisowski znany jest głównie jako autor specjalizujący się w tematyce wojennej (napisał m.in. monumentalną historię walk na Dalekim Wschodzie w latach 1939–1945 pt. *Burza nad Pacyfikiem*). Niewiele natomiast wiadomo o jego życiorysie z lat 1943–1952, na który składały się: służba w lubelskiej Armii Krajowej, aresztowanie przez Gestapo, służba w Wojsku Polskim, praca w charakterze tajnego informatora Głównego Zarządu Informacji WP oraz prowadzone przez GZI przeciw Flisowskiemu brutalne śledztwo zakończone wyrokiem skazującym, po którym nastąpiło oczyszczenie go z zarzutów. Kwestie te, zarówno dobre relacje z komunistycznymi strukturami władzy, jak i następujące po tym represje, niewątpliwie znalazły przełożenie na jego późniejszą twórczość, dlatego warto byłoby je opisać, jak również zastanowić się nad fenomenem popularności najważniejszych dzieł tego autora, które po 1989 r. uległy relatywnie małej dezaktualizacji.

Summary

Zbigniew Flisowski is mainly known as the war books’ author (amongst other works he wrote monumental book on fights in the Far East during the 1939–1945 period called *The Storm over Pacific*). It’s however very little known about his life during 1943–1952 which consists of the service in Home Army in Lublin, arrest by Gestapo and service in communist Polish Army (as a soldier and a secret spy of the Polish Army Main Intelligence Branch also). Finally the PAMIB arrested Flisowski and after subjected him to brutal investigation he was sentenced to death but ultimately cleared of charges and let go. All those events had no doubt great influence on Flisowski’s later works, therefore it is worth to describe them and also to think about the phenomenon of the popularity of his most important works which even after 1989 are still widely used.

Słowa kluczowe: druga wojna światowa na morzu, literatura faktu, Zbigniew Flisowski

Keywords: Zbigniew Flisowski, the II World War at sea, non-fiction literature